

ARESZE

IPN
BURO
Warszawa

Akt oskarżenia

przeciwko:

1. Wacławowi Tkaczowi - *adw. J. Krawczyk*
/ oskarżony aresztowany od dnia 31.1.1951r. K.17 /
2. Henrykowi Tkaczowi - *adw. Krawczyk*
wolność 10 IV 52
/ oskarżony aresztowany od dnia 31.1.51r. K. 19 /
3. Romanowi Tkaczowi - *adw. Krawczyk*
/ oskarżony aresztowany od dnia 31.1. 1951r. K.21 /
4. Julianowi Tkaczowi
/ oskarżony aresztowany od dnia 19.2. 1951r. K.59 /
5. Antoniemu Tkaczowi - *adw. Krawczyk*
wolność 30 III 52
/ oskarżony aresztowany od dnia 17.2.1951r. K. 55 /
6. Władysławowi Sitarzowi - *adw. Krawczyk*
wolność 30 III 52
/ oskarżony aresztowany od dnia 31.1. 1951r. K.23 /
7. Władysławowi Skrzypczyńskiemu - *adw. Krawczyk*
wolność 10 IV 52 str.
/ oskarżony aresztowany od dnia 23.4. 1951r. K. 67 /

Oskarżonym z art. 1 pkt.2 dekretu z dnia 31.8. 1944r. /Dz. U.R.P. z dnia 1946r. Nr.69 poz.377 /

8. Aleksandrowi Florczakowi - *adw. Krawczyk*
/ oskarżony na wolności pod dozorem milicyjnym K.72 /
9. Stefanowi Bładowskiemu
/ oskarżony na wolności pod dozorem milicyjnym K.74 /
Oskarżonym z art. 2. dekretu z dnia 31.8. 1944r. /
/ Dz.U.R.P. z 1946r. Nr.69 poz. 377 ./

O z s k a r ż a m:

1. Wacława Tkacza, urodz. dnia 13.10. 1902r. w Buszycach, gm. Kaski pow. Grodzisk Mazowiecki i tamże zamieszkałego, syna Stanisława i Józefy z Medygrałów, rolnika, posiadającego 4.60 ha ziemi, żonatego /2.dzieci w wieku od lat 7. do 12/ ukończycielu 3 oddziałów szkoły powszechnej, pochodzenia chłopskiego /ojciec posiadał 17 morgów ziemi./

2. Henryka Tkacza, urodz. dnia 24.9.1919r. w Buszycach gm. Kaski pow. Grodzisk Mazowiecki i tamże zamieszkałego, syna Józefa i Marianny z Gajewskich, rolnika, posiadającego 6.08ha ziemi, żonatego /1 dziecko w wieku około 1 roku /

robotnika, posiadającego 7 morgów ziemi, żonatego / 1 dziecko w wiek
około 1 roku/, o wykształceniu 6 oddziałów szkoły powszechnej,
pochodzenia chłopskiego, /ojciec posiada 8 morgów ziemi./

5. Antoniego Tkacza, urodz. dnia 6.6.1898r. w Buszycach gm. Kaski pow.

Grodzisko Mazowieckiego, syna Floriana i Józefy ze Sliwińskich,
zam. w Żyrardowie przy ul. Zabiej Nr. 4, cieśla posiadającego
3 morgi ziemi, żonatego / 6 dzieci w wieku od lat 8 do 22 /
o wykształceniu 3 oddziałów szkoły powszechnej, pochodzenia z
chłopskiego / ojciec posiadał 7 morgów ziemi./

6. Władysław Sitarza, urodz. dnia 16.2.1892r. w Buszycach, gm. Kaski
pow. Grodzisko Mazowieckiego i tamże zamieszkałego, syna
Antoniego i Emilii z Grabalskich, rolnika, posiadającego
4 ha ziemi, wdowca / 4 dzieci w wieku od lat 10 do 20 /
o wykształceniu 1 oddziału szkoły powszechnej, umiejace-
go tylko czytać, pochodzenia chłopskiego / ojciec posiadał
4 ha ziemi./

7. Władysław Skrzypczak, urodz. dnia 15.11.1899r. w Drybusie
gm. Kaski, pow. Grodzisko Mazowieckiego, syna Ignacego i Jó-
zefy z Sitkiewiczów, zam. w Buszycach, gm. Kaski, pow.
Grodzisko Mazowieckiego, rolnika, posiadającego 3,70 ha ziemi
wdowca, / 5 dzieci w wieku od lat 11 do 24 /, o wykształceniu
domowym, umiejacego czytać i pisać, pochodzenia chłopskiego
/ ojciec posiadał około 4 morgów ziemi./

O to że :

1. W. czerwcu 1944r. we wsi Buszyca, gm. Kaski pow. Grodzisko Mazowieckie
działali na szkodę Mariana i Adama Brzezińskich, Gen-
wefy i Salomei Słajkowień oraz Melsona o nieustalonym imie-
niu, wszystkich narodowości żydowskiej, poszukiwanych przez
władze ze względów narodowościowych i rasowych przez to,
że wspólnie ich ujęli, gdy ukrywali się w zbożu, w nas-
tępstwie czego po wydaniu osobą te zostały rostrzelane przez
żandarmerię niemiecką

to jest, czyn przewidziany w art. 1
pkt. 2 dekrety z dnia 31.8.1944r. / Dz. U. R. P. z 1946r.
Nr. 69 poz. 377. /

8. Aleksandra Florczak, urodz. dnia 23.4.1899r. w Buszycach, gm. Kaski
pow. Grodzisko Mazowieckiego i tamże zamieszkałego, syna
Józefa i Julii z Chmieleckich, rolnika, posiadającego
wspólnie z żoną 16 ha ziemi, żonatego / 7 dzieci w wieku
od lat 4 do 24. / o wykształceniu 3 oddziałów szkoły powsze-
chnej pochodzenia chłopskiego / ojciec posiadał 45 morgów
ziemi. /

9. Stefana Bładowskiego, urodz. dnia 24.3.1912r. w Buszycach gm. Kaski, pow. Grodzisko-Mazowieckiego i tamże zamieszkałego syna Kazimierza i Bronisława z Kowalskich, robotnika rolnego, żonatego /1 dziecko w wieku około 1 roku posiadającego 0,5 ha ziemi z reformy rolnej, o wykształceniu 3 oddziałów szkoły powszechnej, pochodzenia chłopskiego /ojciec posiadał 12 morgów ziemi ./

o to że :

III. W tym czasie i miejscu, idąc na rękę /władzom państwa niemieckiego działał na szkodę osób, wymienionych w punkcie I przez to, że o ich ujęciu zawiadomił żandarmerię niemiecką w Oryszewie, w następstwie czego, osoby te zostały z rostrzelone.

to jest o czyn przewidziany w art. 2 dekretu z dnia 31.8.1944r. / DZ. U. R.P. z 1946r. Nr: 69. poz. 377./

Na podstawie art. 17. § 1 pkt. 3 i 20 § 1 K.P.K.

Sprawa niniejsza podlega rozpoznaniu przez Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego w Warszawie.

U Z A S A D N I E N I E

K.10-11 W czerwcu 1944 r. we wsi Buszyce, gm. Kaski, pow. Grodzisko-Mazowieckiego, ukrywało się sześć młodych osób narodowości żydowskiej, a mianowicie bracia Henryk, Marian, i Adam Brzeziński, Melson o nieustalonym imieniu, szewcy z zawodu, oraz siostry Genowefa i Salomeja Siatkówna, krawcowe z zawodu. Ludność polska we wsi odnosiła się do nich dość życzliwie i chętnie korzystała z ich usług zawodowych, udzielając im wzajemnie za to schronienia i żywności. W szczególności bracia Brzezińscy cieszyli się dość dużą sympatią, gdyż byli dobrymi szewcami. Początkowo przebywali oni u Wacława Tkacza, który znał dobrze ich rodziców i ich samych od dzieciństwa, potem przenieśli się do Władysława Sitarza. Jednakże z uwagi na bezpieczeństwo własne, i osób, udzielających im pomocy, Brzezińscy noce spędzali w polu w zbożu Sitarza i tam także często przebywali we dnie, wykonując

Wacława Tkacza. Pewnego dnia wstał on o świcie i po porozu-
mieniu się z Henrykiem Tkaczem wspólnie wezwali Romana,
Antoniego, i Juliana Tkaczów oraz Władysława Skrzypczyńskiego
i Władysława Sitarza do udzielenia im pomocy w ujęciu
ukrywających się we wsi osób, narodowości żydowskiej, grożąc
im, że w razie odmowy oskarży ich przed Niemcami. Gdy niektó-
rzy z nich zaoponowali, Wacław Tkacz ponowił swoje groźby i
powołując się na rzekomo otrzymane od Niemców polecenie ujęcia
osób narodowości żydowskiej ponaglił ich od pośpiechu. Na sku-
tek takiego postawienia sprawy przez Wacława Tkacza za-
dana z wezwanych przez niego osób nie odmówiła mu pomocy
i wspólnie z nim wzięła z nim udział w poszukiwaniu ukrywa-
jących się żydów, oraz ich ujęciu. Gdy ich nie znaleziono w
stodole Władysława Sitarza, gdzie czasami przebywali i gdzie
posiadał ukryte narzędzia pracy, Wacław Tkacz wraz z wezwa-
nymi przez siebie osobami udał się na pole, gdzie w zbożu
znajdowały się ich kryjówki. Wacław Tkacz i osoby z nim idą-
ce, weszły w zboże nie razem - lecz porazstawiane. Gdy zbli-
żono się do kryjówki Brzezińskich, Henryk Brzeziński zajęty
był przy pracy nad wykańczaniem butów Wacława Tkacza. Na
zakomunikowaną im przez Wacława Tkacza wiadomość w jakim
celu do nich przybyto - wszyscy trzej Brzezińscy oraz będący
z nimi młody Melson rozbiegli się z krzykiem. To samo uczy-
niły również znajdujące się w pobliżu siostry Siałkówny.
Wówczas za uciekającymi osobami, Henryk, Julian, Roman i Wac-
ław Tkacz oraz Skrzypczyński i za chwile je ujęli. Julian
Tkacz schwyciwszy w biegu jedną z sióstr Siałkówien, cią-
gnął ją siłą kopnął, przeszkadzając w ucieczce. Jedynie Antoni
Tkacz i Władysław Sitarz zachowali się biernie w tym czasie.
Po ujęciu ich zaprowadzono je do wsi. Pierwsi przybyli tam
Roman i Julian Tkacze wraz z ujętymi siostrami Siałkówkami.
Za nimi przybyli pozostali wraz z ujętymi czterema mężczy-
znami narodowości żydowskiej. Niektórzy z biorących udział
w ujęciu - a mianowicie Skrzypczyński, Wacław Tkacz i Antoni
Tkacz po przybyciu do wsi, udali się natychmiast do

wraz z kilkoma Polakami biorącymi udział w ich ujęciu^{przemyśle} w rowie koła zagrody Sawaliny i polecił ich pikinować wzywając Pawła Chmieleckiego do pomocy, po czym sam udał się do Stefana Bładowskiego i polecił mu zawiadomić żandarmerię niemiecką w Oryszewie, co też Bładowski uczynił, udając się w tym celu na rowerze Bywalca do Oryszewa. W krótko do wsi przybyło trzech żandarmów i na ich polecenie ujęte osoby przewiezione zostały podwodą do Oryszewa. Podwoły tej z polecenia sołtysa Bywalca dostarczył Władysław Sitarz. W drodze z Buszyc do Oryszewa ujęte osoby były konwojowane przez żandarmów oraz Juliana Tkacza, Michała Bywalca i Pawła Chmieleckiego, który już przed przybyciem żandarmów powiązał ujętym ręce sznurkiem. W Oryszewie ujęte osoby po uprzednim rozebraniu zostały tego samego dnia rozstrzelane przez żandarmów niemieckich w pobliżu^{zagrody} piekarza Jana Nierobisza i tam pochowane, gdzie zwłoki ich do dziś spoczywają.

K. 10, 11, 15 Przesłuchani w charakterze podejrzanych Wacław,
16, 13, 18 Henryk, Roman, Julian i Antoni Tkacze oraz Władysław Sitarz
9, 20 i Władysław Skrzypczyński^{nie} przyznali się do winy, wyjaśnia-
50, 51, 58 jąc - pierwszy z nich że z-organizował "łapankę" i wziął
48, 49, 53 w niej udział, jedynie dlatego, że otrzymał takie polecenie
54, 14, 22 od Niemców i na skutek obawy przed spełnieniem^{BUIAD} groźby - że
65, 66, 36 on i cała rodzina jego zginie, jeśli ich polecenia nie wy-
38 kona, wszyscy pozostali zaś, że wzięli udział w ujęciu w
osób narodowości żydowskiej - tylko dlatego że obawiali
się spełnienia gróźb Wacława Tkacza, który groził im, że
oskarży ich przed Niemcami, jeśli nie udzielą mu pomocy
w ujęciu żydów.

K. 70, 71, 29, 30 Również przesłuchani w charakterze podejrzanych,
K. 73, 33, 34 Aleksander Florczak i Stefan Bładowski przyznali, się do
winy wyjaśniając, - pierwszy z nich, że groźbami zmuszony
został przez Henryka Tkacza do zameldowania sołtysowi
o ujęciu osób, przy czym dodał, że zameldował o tym nie
sołtysowi Bywalcowi, lecz obecnie już nie żyjącemu podsoł-

IPN
BUIAD.
Warszawa

Wannan C.W.O.P

Świątkowie :

Wykaz innych dowodów,

K.61000001. postanowienie o zawieszeniu postępowania w stosunku do

✓ Ig. Pniowski
Podprokurator.

25 czerwca 1951.

Sekretarz: Prezydium: 6

W Y R O K

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 1952r.

Sąd Wojewódzki dla województwa warszawskiego w Warsza-
wie w Wydziale IV Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący S.W. - E. Jasionowski

Ławnicy: Janowski J. i Chreżanowski J.

Protokółant M. Bogacka

w obecności Prokuratora Stawickiego P.

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 1952r. sprawy:

1. Wacława TKACZA, urodz. 13.X.1902r. w Buszycach, gm. Kaski syna
Stanisława i Józefy z Mędygraków,

2. Henryka TKACZA, ur. 24.IX.1919r. w Buszycach, s. Józefa i Ma-
rianny z Gajewskich

3. Romana TKACZA, ur. 29.X.1911r. w Buszycach s. Floriana i Józefy
ze Sliwińskich,

4. Juliana TKACZA, ur. 10.VII.1925r. w Buszycach, s. Antoniego i
Zofii z Florczaków,

5. Antoniego TKACZA, ur. 6.VII.1898r. w Buszycach s. Floriana
i Józefy ze Sliwińskich,

6. Władysława SITARZA, ur. 16.II.1895r. w Buszycach s. Antoniego
i Emilii z Grahańskich,

7. Władysława SKRZYPCZYŃSKIEGO, ur. 15.XI.1899r. w Drybusie, gm.
Kaski s. Ignacego i Józefy z Sitkiewiczów

oskarżonych o to, że:

1. w lacie 1947r. we wsi Buszyce, gm. Kaski pow. Grodzisko Mazowieckie
działali na szkodę Mariana i Adama Brzezińskich, Genowefy i Salo-
mei Szajkówien oraz Melsona o nieustalonym imieniu, wszystkich na-
rodowości żydowskiej, poszukiwanych przez władze ze względów naro-

niemieckiego działał na szkodę osób, wymienionych w punkcie I, przez to, że o ich ujęciu zawiadomił sołtysa Michała Bywala, który spowodował zameldowanie o tym żandarmerii niemieckiej w Oryszewie w następstwie czego osoby te zostały rozstrzelane.

t.j. o czyn, przewidziany w art. 2 dekretu

9. Stefana BŁADOWSKIEGO ur. 24.3.1912r. w Buszycach s. Kazimierza i Bronisławy z Kowalskich,

oskarżonego o to, że:

III. w tymże czasie i miejscu, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób, wymienionych w punkcie I-ym przez to, że o ujęciu zawiadomił żandarmerię niemiecką w Oryszewie, w następstwie czego, osoby te zostały rozstrzelane, t.j. o czyn, przewidziany w art. 2 Dekretu z dn. 31.8.1944r. /Dz.U.R.P. z 1946r. Nr.69 p.377/.

O R Z E K Ł:

Wacława Tkacza, Romana Tkacza i Juliana Tkacza uznać za winnych dokonania zarzucanego im przestępstwa i na mocy art. 1 pkt. 2 w związku z art. 5 § 1 i § 2 Sekretu z dnia 31.8.1944r. s k a z a ć:

Wacława Tkacza na 5 /pięć/ lat i sześć miesięcy więzienia.

Romana Tkacza i Juliana Tkacza po pięć lat i jeden miesiąc więzienia, zaliczając Wacławowi Tkaczowi i Romanowi Tkaczowi na poczet tej kary areszt tymczasowy od dnia 29.I.1951r. do 29.III.1952r., Julianowi zaś Tkaczowi od dnia 17.II.1951r.

do dnia 29.III.1952r.; Henryka Tkacza, Władysława Sitarza,

Władysława Skrzypczyńskiego, Aleksandra Florczaka i Stefana

Bładowskiego uznać za winnych tego, że w tymże czasie i miejscu, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, brali udział

w opisanej powyżej łapance, dokonując pomocniczych czyn-

ności na mocy art. 2 wspomnianego Dekretu s k a z a ć:

wszystkich wymienionych na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg dwóch lat. -----
Pobrać od skazanych opłaty sądowe w kwotach: od Wacława Tkacza, Romana Tkacza i Juliana Tkacza po 300 zł., od Władysława Sitarza i Władysława Skrzypczyńskiego po 60 zł. i od Aleksandra Florczaka i Szeferana Bładowskiego po 30 zł.; - Antoniego Tkacza uniewinnić. Karę orzeczoną Władysławowi Sitarzowi uznać za odciętą.

U Z A S A D N I E N I E . -

Wina skazanych została w zupełności dowiedziona. Stan faktyczny na podstawie ustaleń przewodu sądowego przedstawia się następująco:

Ludność wsi Buszyce g. Kaski pow. Grodzisk - Maz. podczas okupacji na ogół życzliwie traktowała ukrywających się przed prześladowaniem żydów. We wsi tej między innymi ukrywało się trzech braci Brzezińskich: Marian, Henryk i Adam. Dwóch pierwszych byli to szewcy, w wieku lat około dwudziestu, którzy uprawiali swój zawód, szyjąc dla wiesniaków buty i dokonując reperacji obuwia, a młodszy Adam był wtedy jeszcze chłopcem lat około **dziesięciu**, kaleka, ze stopami skreconymi do wewnątrz, co mu utrudniało bardzo chodzenie i były jeszcze dwie siostry Szajko, Genia i Salcia, dziewczyny lat poniżej dwudziestu, z zawodu krawcowe, też zarabiające na chleb swoją pracą. Wszyscy szczęśliwie pochodzili z osiedla Wiskitki i ukrywali się latem w trzech wykopanych na polach za zbożem kryjówek. Mieszkańcy wsi znali ukrywających się jeszcze od dzieciństwa, ponieważ ojciec Brzezińskich wydzierzał przed wybuchem wojny od oskarżonego Wacława Tkacza ogród. Znaczna część mieszkańców wsi nosi nazwisko "Tkacz", dlatego wajemnie wołają się wujami, stryjami i t.p., chociaż przeważnie nie zdają sobie sprawy z tego, czy istnieje między nimi jakie bądź pokrewieństwo.

IPN
BIAŁA
WARSZAWA

mocy sąsiadów, w przeciwnym razie zagrażali spaleniem ich zagrod. Działając pod wpływem groźby tej, oskarżony nad ranem pobudził swych sąsiadów, współoskarżonych w sprawie i dokonał z nimi obławy za żydami.

Pod kierownictwem osk. Wacława Tkacza oskarżeni tyrallierką okrażyli miejsca ukrywania się żydów i zatrzymali ich wszystkich. Ujęcie ich było rzeczą łatwą, ponieważ byli zgnębieni psychicznie, Melson był kaleką, Szajkówny płakały, spodziewając się prześlagać ścigających ich wieśniaków, Marian Brzeziński nie chciał opuszczać swych braci, a tylko Henryk Brzeziński na razie uciekł, lecz po kilku dniach po tem był zastrzelony na polu nieszkańca tejże wsi Pawła Chmielewskiego, ogólnie podejrzewanego w tej wsi, iż był niemieckim konfidentem, którego żona jest obecnie świadkiem w sprawie, a który zamieszkuje obecnie gdzieś na Ziemiach Zachodnich.

Ostatecznie o ujęciu powiadomiono żandarmów, którzy wywieźli ujętych do posterunku żandarmerii w Oryszewie, gdzie ujętych rozstrzelano. Udział i role poszczególnych oskarżonych w przestępstwie według ustaleń przewodu sądowego przedstawiają się w sposób następujący. Oskarżony Wacław Tkacz był inicjatorem i organizatorem obławy. Tłumaczy się, że polecenie od żandarmów miał jedynie co do ujęcia Brzezińskich i Melsona, lecz ujęto też Szajkówny, ponieważ żandarmi potem mogli się dowiedzieć o ukrywaniu przez wieś też Szajkównien i o celowym ich poćnieniu podczas obławy, z czego mogły być niebezpieczne konsekwencje.

Oskarżony Wacław Tkacz około godziny czwartej z rana obudził oskarżonych Henryka Tkacza i Skrzypczyńskiego, a oĩ ostatni innych. Na zborny punkt w zagrodzie oskarżonego Sitarza zebrali się, prócz oskarżonych Wacława i Henryka Tkaczy, jeszcze Ruman, Antoni, Julian, Sitarz T. i Skrzypczyński.

Oskarżony Wacław Tkacz odpowiedział o co chodzi i wezwani po-

2.7

3.4.7

rezervą, bo gdyby miał oskarżony ułatwić ujętemu ucieczkę, to nielogicznym przedsięwzięciem było by organizowanie całej tej obławy. Po obławie ujętych Żydów sprowadzono do zagrody osk. Florczaka, lecz wobec sprzeciwu oswatniego, zaprowadzono ich do rowu przy zagrodzie mleczarki tejże wsi nazwiskiem Saweliny (nieżyjącej obecnie). Po przybyciu tam sołtysa i Pawła Chmieleckiego, kierownicza rola oskarżonego skończyła się, od tego momentu trzymał się biernie, na uboczu.

Czyn osk. Wacława Tkacza zakwalifikować należy z art. 1 pkt. 2 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy.

2 Oskarżony Henryk Tkacz jedynie przyznaje fakt zatrzymania Mariana Brzezinskiego, któremu jednak proponował "zwiewać", lecz ten nie chciał zostawiać swych braci i Szajkówien. Wyjaśnienia oskarżonego Henryka T. zasługują na wiarę, bo nie są obalone innymi dowodami, jednak nieznicie dowodzą, że brał udział on w obławie w i w tyralierce, a więc tym samym współdziałał w ujęciu innych Żydów, współtowarzyszy niedoli zatrzymanego przez niego Mariana Brzezinskiego i Szajkówien.

W śledztwie osk. Henryk Tkacz przyznał się nawet do zatrzymania dwóch Żydów, lecz obecnie treść tego wyjaśnienia ze śledztwa kwestionuje /k.18/, twierdząc, że podpisał protokół bez uprzedniego odczytania mu tego protokołu. O zatrzymaniu przez oskarżonego Henryka Tkacza mówią też osk. Wacław Tkacz i św. Chmielecki. Poza tym udział osk. Henryka Tkacza wyrażał się w tym, że pilnował ujętych Żydów w rowie przy zagrodzie Saweliny, oraz w pomocy osk. Wacławowi Tkaczowi w zbieraniu ludzi na obławę, co zburzył i zawołał oskarżonego Romana Tkacza.

Przestępstwo osk. Henryka Tkacza należy zakwalifikować z art. 2 wspomnianego dekretu.

Osk. Roman Tkacz potwierdził, iż został obudzony do obławy przez

IPN
Białystok
Województwo

z art. 1 pkt. 2 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy. Udział osk. Romana Tkacza stwierdzają osk. Wacław Tkacz i św. Chmielewska. Poza tym osk. Roman Tkacz brał udział w pilnowaniu ujętych przy rowie koło zagrody Saweliny, co sam zresztą przyznaje /k.9 śledztwa./

Oskarżony Julian Tkacz przyznaje się do obławy na Szajkównie, co uczynił na zlecenie osk. Wacława Tkacza, i potwierdza udział w obławie swego stryja, osk. Romana Tkacza. Poza tym uczestnik w obławie osk. Julian Tkacz na zlecenie sołtysa konwojował ujętych do posterunku żandarmerii w Oryszewie. Do zeznania świadka Chmielewskiej, że osk. Julian Tkacz podczas ujęcia sióstr Szajko Bił je i kopał, należy odnieść się z rezerwą, ponieważ nikt inny o tym nie mówi, a wzajemne nastawienie tego świadka i oskarżonych jest bardzo wrogie. Czyn osk. Juliana Tkacza kwalifikuje się tak samo, jak i osk. Romana Tkacza z art. 1 pkt. 2 Dekretu.

Co do oskarżonego Antoniego Tkacza brak jest wystarczających dowodów, by brał jakiś udział w ujęciu żydów. Stwierdza on, że w polu było pięciu ścigających oskarżonych, t.j. T. Tkacza, T. Henryk, Skrzywczynski, Roman i Julian Tkaczowie, a on sam stał z osk. Sitarzem w zagrodzie ostatniego. Tam przeprowadzono ujętych i zaprowadzono potem do rowu koło zagrody Saweliny, a on, oskarżony osk. Antoni Tkacz, poszedł do domu i nie wie co potem się działo. Szajkówny wołały do niego o pomoc, więc doradził im uciekać do żyta w stronę zagrody Nowakowskich, ale inni oskarżeni krzyczeli, by ich nie puszczano, i Szajkówny zostały ujęte oraz zaprowadzone do rowu. Osk. Antoni Tkacz stał z oskarżonym Sitarzem niedaleko, ale potem poszedł do domu, gdzie przywołali go szukający go sołtys i oskarżony Florczak, ale schował się od nich u siebie za szafą, a żona jego św. Tkaczowa powołała go do siebie, ale on nie ma w domu. Powyższe wyjaśnienia oskarżonego

nianego dekretu.

I tak oskarżony Sitarz Władysław pilnował z innymi, na rozkaz, ujętych już żydów, siedząc przy rowie. W obławie nie brał udziału i podczas obławy stał w swojej zagrodzie razem z oskarżonym Antonim Tkaczem. Na rozkaz sołtysa Bywalca dał podwodę i odwiózł ujętych żydów pod konwojem oskarżonego Juliana Tkacza i Pawła Chmielewskiego oraz żandarmów do posterunku w Oryszewie.

Oskarżony Sitarz, analfabeta, nie może ściśle określić roli w przestępstwie każdego ze współoskarżonych. Zeznania świadka Chmielewskiego, że osk. Sitarz otrzymał razem z jej mężem Pawłem Chmielewskim części ubrań po zastrzelonych, jest odosobnione, więc na wiarę nie zasługuje. Z tegoż powodu z rezerwą należy odnieść się do twierdzenia osk. Wacława Tkacza, że osk. Sitarz przyprowadził na miejsce zbiórki ściganego Adama Brzezińskiego, 9-cio letniego chłopca. Czyn występny osk. Sitarza polegał tylko na pilnowaniu ujętych w rowie i udzieleniu podwody na rozkaz.

Oskarżony Skrzypczyński sam przyznaje, że na rozkaz brał udział w obławie, t.j. w tyralierce, lecz osobiście nikogo z żydów nie zatrzymał. Natomiast brał udział w odprowadzeniu ujętych do rowu i w pilnowaniu ich tam. Twierdzenia osk. Romana Tkacza, że osk. Skrzypczyński ujął podczas obławy Adama Brzezińskiego, jest odosobnione i dlatego wzbudza wątpliwości, czy aby osk. Roman nie mylił się w swych obserwacjach podczas obławy.

Oskarżony Florczak przyznaje, że na rozkaz oskarżonego Romana Tkacza, który nazywał go "stryjem", poszedł powiadomić o ujęciu żydów podsołtysa Michała Tkacza, a ten przez swego chłopca powiadomił o tym sołtysa Bywalca. Gdy wrócił, żydki byli zebrani w rowie, i na rozkaz sołtysa osk. Florczaka wraz z innymi pilnował ich do czasu przybycia żandarmów. Okoliczność, czy i kto budził oskarżonego Florczaka do brania udziału w obławie nie jest właściwie tak bardzo istotna dla sprawy. Poza tym nikt więcej ni-

gród. Właściwie stosunki oskarżonych do ujętych Żydów były poprawny. Jak mogli, tak pomagali ukrywającym się, dawali im zarobek, żywność i schronienie. Każdy z nich jak mógł, tak starał się uchylić się od udziału w prześladowaniu Żydów, których znali przecież od lat dziecinnych. Biorąc jednak ostatecznie pod groźbą udział w ujęciu Żydów, oskarżeni zdawali sobie sprawę z tego, że swym udziałem idą na rękę wroga.

Osk. Wacław Tkacz miał dobrą opinię, pomagał Żydom i partyzantom. Jednak jako organizator obławy, otrzymał karę chociaż największą ze współoskarżonych, jednak w rozmiarze małym, bo był poważnie zagrożony ze strony Niemców.

Osk. Henryk Tkacz też miał opinię dobrą /świadkowie Wasek, Paluchowski, Szlaga/. Wstawiał się za ujętymi Żydami, by ich nie wiano i ujętym przez siebie Marianowi Brzezińskiemu proponował ucieczkę.

Oskarżeni Roman i Julian Tkaczowie brali aktywny i bezpośredni udział w ujęciu sióstr Szajkównien, lecz ponieważ działali na rozkaz i pod kierownictwem osk. Wacława Tkacza, skazani zostali na karę więzienia nieco mniejszą. Osk. Julian Tkacz z osk. Henrykiem Tkaczem prosili, by ujętych nie wiazać, i przynieść im ze sklepu chleba.

Oskarżony Sitarz skazany został na małą karę, ponieważ miał niezłą opinię, pomógł Henrykowi Brzezińskiemu uciec, ukrywając go w swej stodole, opiekował się podczas okupacji partyzantami /św. Izak/ i prawie cały rok żywił, ukrywających się na jego polu.

Oskarżony Skrzypczyński też pomógł Henrykowi Brzezińskiemu uciec, ostrzegł świadka Surę Beker przed wydaniem jej w ręce Niemcom.

Oskarżeni Florczak i Błaadowski odegrali najmniejszą rolę w przestępstwie /powiadomienie sołtysa oraz powiadomienie żandarmów o ujęciu Żydów, i to na rozkaz/.

Oskarżony Błaadowski wykrecał się od tej czynności jak mógł. Tłumaczył sołtysowi Bywałcowi, a to, że nie ma pozwolenia na rower, a to znów, że rower jego jest zepsuty, więc sołtys ostatecznie, by przełamać bierny opór Błaadowskiego, zmuszony był wypożyczyć mu swój